

Strajk

Walcząca

Nr. 53/63

30 października - 6.XI.83.

STRAJK ZNOWU NASZĄ BRONIA 15.08. godz. 8 robotnicy wydziału montażu Fiata zakładu nr. 2 PSO - Warszawa przerwali pracę w proteście przeciwko zniżeniu o około 1 tys. złotych zarobków za okres urlopow. Po kilku godzinach przyszedł dyrektor i wyjaśnił, że zarządzenie jest odgórne i nie ma na nic siły. Ludzie przystąpili do pracy. Po kilku dniach PSO powieszone afisze przygotowane przez ZMP/!/ z dość ostrym atakiem na dyrekcję, nowe związki i Radę Pracowniczą, że zlekceważyły ludzi pracy. Sprawa nie jest zakończona. 03.08. - 3.08. miejscowości bieszczadzkie kolejno wstrzymały dostawę mleka do punktów skupu. Powody: obniżka cen skupu mleka, podwyżka cen usług sprzętu rolniczego, nowe podatki. Nie doszło do zapowiadanej na 3.08. w Ustrzykach Dolnych spotkania z ministrem rolnictwa, bo nie zgodził się on na rozmowy z tak liczną grupą /przybyło ok. 200 rolników/. 04.08. I zmiana kuźni w Skoczowie, zakład nr 5 FSN, nie podjęła pracy w proteście przeciwko karom pieniężnym za nieobecności w wolne soboty. Dyrekcja anulowała kary, powołując jednocześnie komisję do badania przyczyn "próby strajku". Również w prasowni Zakładów Metal. Lekkich w Kątach bojkot pracy w wolne soboty zakończył się sukcesem. W kolbajne wolne soboty nikt nie przychodził do zakładu, mimo że wszystkim dane upomnienia z wpisaniem do akt i potrącenie miesięczną premię. Po kilku tygodniach dyrekcja cofnęła upomnienia i ogłosiła, że praca w wolne soboty jest dobrowolna. Pełnym sukcesem zakończył się strajk w ZMTK w Ostrowie Wlkp. Odbił się on 18.07. i dotyczył obniżenia się płac w zakładzie. Trwał cały dzień aż do spełnienia żądań, tj. sporządzenia przez dyrekcję nowych list płacy, mimo interwencji wojewody płk. Bucznay, różb. dyrektora /który jest zarazem I-szym sekretarzem w Kaliszu/ i ... obozienia zakładów przez wojsko! Dyrekcja próbuje ukryć strajk pod tytułem "awaria zasilania". A p e l e m y d o T K Z - ó w, do ludzi pracy: nie pozwalajcie na dalsze obniżanie naszej stopy życiowej! Wyrażajcie głośno Wasze oburzenie na wszelkie praktyki do tego prowadzące. Wytwarzajcie w swoim zakładzie gotowość do przerwania pracy z powodów ekonomicznych! W przypadku drastycznie krzywdzących decyzji - przerwijcie pracę!

SOLIDARNOSC WALCZĄCA

Procesy 1. 17 października b.r. rozpoczął się przed Sądem Śląskieg. Okręgu Wojskowego we Wrocławiu proces 18 osób z Lubina /Burchardt i inni/, oskarżonych o przygotowanie dokonywania zamachów bombowych. Pracowali jako górnicy, wykształcenie na ogół średnie, niektórzy odznaczeni Krzyżem Zasługi. Podjęcie akcji oskarżeni tłumaczą chęcią odwetu za bestialskie wyczyny milicji 31 sierpnia b.r. w Lubinie. W śledztwie wymuszono na nich z góry założone zeznania. Padło nazwisko głównego oprawcy SB kpt. Klingera. Jednego z oskarżonych bił on pięściami po głowie, inny ma pęknięte kręgi szyjne i dolnej części kręgosłupa, urazy głowy, maltretowany tracił świadomość. 2. 8 listopada rozpocznie się we Wrocławiu proces przeciwko Befalukaszewi oskarżonemu o rozpowszechnianie ulotek przed 31 sierpnia 1983r.

3) Józef Pinior czyta akt oskarżenia w którym m.in. stawia mu się zarzut rozdysonowania 50 mln zł. Pamiętajmy, że oskarżeni oczekują naszej życzliwej obecności na rozprawach. W miarę swego czasu i możliwości starajmy się tego oczekiwan

Redakcja

DLACZEGO NIE UJAWNIEM SIĘ

"Sądzę fraszka /zostać żywym/ żywym, tyle tylko życze /nie ustąpić suchej żyty/ do wycenia w cudzy smyczek." - ten wierszyk napisała Natalia Gorbaniewska, poetka rosyjska obecnie mieszkająca na Z. Chorzale (tłum. W. Woroszyński, cytuje z "parfidei"). W sierpniu 1983 roku Natalia z siedmiorgiem podobnych sobie "szaleńców" wyszła na "Czerwony" aby zmanifestować przeciwko inwazji Związku Radzieckiego na Czechosłowację. Wszystkich przedziutko zwinęto KGB. Zrobili co uważali za swoją powinność mogli.

Amnestia, normalizacja, tak zwane porozumienie granodowe - to są te cudze słrzycki. Grają niemi ci sami wykonawcy tak dobrze znanych kawałków jak: 13 grudnia KWIK "Wujek", Lubin, delegacja Związku, Grzegorz Przymy, ścieżki zdrowia, nęcza i bezprawie. Grają w chórze większych od siebie moskiewskich fałszowników: samolot południowo-koreański, rakiety SS-20, łagry, przemoc i zbrojenia. A nam albo uda się pro tę przerwać, albo skończy się ona katastrofą naszej Ojczyzny i świata.

Walczyć o NSZZ "Solidarność", o demokrację, o niepodległość, walczyć o to by zostać żywym, bo: "kto by chciał życie swoje zachować, utracić je, a kto by utracić życie swoje dla mnie, odnajdzie je." (Mat. 16,26). Dla niektórych miejsce może się wyłoc cybowanie tu Ewangelii. Nie mieszajmy religii z polityką. Mieszajmy. Tylko taka polityka, która się czerpie z religijnej podgleby, z prawdy, sprawiedliwości i miłości, z zawierzenia Bogu, tylko taka polityka poprowadzi nas drogą życia. Chcielibyśmy ja, Ty, choćby wielu lepszych od nas miało na tej drodze życie swe poświęcić. Ta droga idzie nasz naród, idzie "Solidarność". Mnie przypało na niej miejsce w październiku. Ani łepsze ani gorze. Rozumiem tych, którzy uważają, że więcej do sprawy zrobią wychodząc na powierzchnię. Ja uważam, że więcej zrobię będąc tu gdzie jestem. Więcej nawet więcej, tak uważam, gdy w końcu, wpadnie niż gdyhym teraz wysześć. Czy to nie zadufanie? Osąd pozostawiam przeciwnikom, którzy mnie strzegą, wrogom, którzy mnie łapia i tym wszystkim, którzy codzienne obowiązki łączą z konspiracją. Chcieliby bardziej niż więzienia, bardziej niż bólu i niż śmierci być się sprzyjawnie w sprawie wolności i solidarności. Nie jestem o tym, tylko o jednym i drugiego. Dlatego się nie ujawniam.

Październik, 1983 r.

Kornel Morawiecki

REFLEKSJA I APPEL (do osób poszkodowanych w związku z protestami robotniczymi w Polsce)

Trzy lata po powstaniu NSZZ - Solidarność musimy zebrać sobie sprawę z czterech aspektów tego ruchu. Pierwszy aspekt - to odosłonięcie całej obłudy, hipokryzji i kłamstw propagandy PZPR. Odosłonięcie kulisów wyznaczył hanflowy z blokiem RWPG, która doprowadziła do ruiny naszą gospodarkę narodową. Należy przypomnieć, iż w ciągu 19 lat nieżyjących dużo słabsza Rzeczpospolita, lecz całkowicie niepodległa, wypracowała tak wielki dochód narodowy, iż byłaby w stanie spłacić długii II-iej wojny światowej i korzystać jeszcze ze skarbu do końca lat 60-tych.

Drugi aspekt to znaczenie militarne tego ruchu. Przez półtora roku NSZZ - Solidarność tylko hasłami i pokojowymi demonstracjami zwyciężała w kraju i wokół jego granic cztery potężne armie wojskowe liczące razem 1,5-2 milionów ludzi w tym 30 dywizji radzieckich, 19 dywizji niemieckich, 9 dywizji czeskich i całe wojsko polskie wraz z olbrzymimi siłami bezpieczeństwa.

Solidarność jest współtwórcą nowej formy społecznej. Historia rozwoju społeczeństwa uczy nas iż w miarę rozwoju kultury, cywilizacji, nauki i przemysłu ciągle tworzą się nowe ustroje społeczne w miejsce poprzednio istniejących. Tak zrodziły się feudalizm, kapitalizm i socjalizm. Nowe formacje nie powstają od razu, lecz przez dziesiątki lat a kapitalizm tworzył się przez blisko sto lat. Dawne ustroje nie odchodzą tak łatwo lecz bronią się wszelkimi dostępnymi im siłami przy pomocy całego państwa i aparatu ucisku. W bloku państw Europy wschodniej nowa formacja społeczna tworzy się już od lat 60-tych. Wystarczy tylko przypomnieć lata wydarzeń w Polsce a mianowicie: 1956, 1968, 1970, 1976 i ostatnie 1980-1981.

Okres działalności NSZZ - Solidarność jest tylko jednym z licznych i jakże silnych etapów powstawania nowego ustroju. Jaka będzie on nazwa ostateczna i jaki będzie miał kształt ostateczny trudno dziś przewidzieć. W każdym bądź razie ruch ten jest zjawiskiem systematycznie się rozszerzającym i procesem nieodwracalnym, ale musimy być jeszcze niejednokrotnie w tej walce o prawdziwą demokrację w miejsce wypracowanego i zniechęconego socjalizmu.

Czwartym aspektem jest obserwowany szczególnie od 1980 roku - olbrzymi rozwój świadomości społecznej i umiędnośnienie krytycznej opinii zachodzących zjawisk we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa.

Wobec świadomości i przekonanie o powstawaniu nowej struktury społeczno-politycznej w Polsce, z nowym, sprawiedliwym demokratycznym ustrojem oraz takim aparatem państwowym pragnącym wynagrodzić powstałe krzywdy w związku z dotychczasowymi i przyszłymi protestami robotniczymi - apelujemy już dziś o przygotowanie odpowiednich dokumentów, o konkretnie i dowodów zaistniałych szkód w postaci:

- kart informacyjnych ze szpitali, ewentualnie odpisów historii chorób z podaniem numeru i daty jej założenia oraz okresu leczenia,
- odpowiednich zaświadczeń lekarskich,
- dowodów leczenia następstw chorób i urazów,
- zeznań świadków omawianych zjawisk,
- dowodów stwierdzających doznanie szkód materialnych oraz opisów ich wielkości,
- dowodów zeznania się funkcjonariuszy państwowych nad aresztowanymi, internowanymi i więzionymi lub przynajmniej wniechanymi w starcie uliczne z dokładnym poaniem okoliczności i jeśli to możliwe danych osobowych osób winnych zjawisk.

Celem zebrania wspomnianych zaświadczeń jest:

- uzyskanie w przyszłości od Państwa odpowiedniego odszkodowania bądź renty z tytułu uszczerbku na zdrowiu lub zaistniałego kalectwa (inwalidztwa) w następstwie powtarzających się protestów robotniczych,
- wynagrodzenia w przyszłości przez Państwo doznanych szkód materialnych i moralnych,
- ukarania bezpośrednich i pośrednich sprawców zaistniałych szkód i kalectw.

Przedkładając społeczeństwu powyższy apel przynominaemy, że tylko prawdziwa jedność naszego narodu może przyspieszyć dzień powstania Wolnej, Demokratycznej i Niepodległej Ojczyzny.

Wrzesień, 1983 r.

Naukowcy, Lekarze i Kombatanci II-iej Wojny Światowej
zaufanymi kombatantami

GŁOSY I ODGŁOSY

xxx "Lechu, honor Tobie, cześć i sława!" - takim pięknym zdaniem kończy redakcja "Jednością Silni", mierzwiakowskiego biuletynu NSZZ "Solidarność" WTHW, Wrozamet i ZPUB. artykuł o nagrodzie Nobla dla Wafesylwydamo nadzwyczajnej. Podpisujemy się: Bodajemy "Solidarność" i Zbieramy i zwycięstwa!

OPROPU ZABRAĆ ROBOTNIKOM DOSOLIĆ

Przez kilka ostatnich tygodni, szczególnie ostatnio, coraz częściej uwagę nawet najbardziej zatwardziały działaczy państwowych i wysokimi cenami artykułów rolnych. Wynik dobrze, że winę za te...

Wan rzeczy ponoszą komunisty, którzy przez blisko 40 lat swych rządów na rolnictwo patrzyli pod kątem kolektywizacji. Skutki takiej polityki odczuwamy dziś wszędzie i to chyba w jedynakowym stopniu (za wyjątkiem partyjnej elity ożywianej się w biurach różnego rodzaju komitetów).

Temat wyżywienia narodu jest szczególnie aktualny. Właśnie planuje się nowe wysokie podwyżki cen żywności przy jednoczesnej relatywnie obniżce cen skupu artykułów rolnych od producentów indywidualnych. Skutkiem tej, nie po raz pierwszy stosowanej przez komunistów operacji, będzie zwiększenie eksportu, wysokogatunkowego mięsa. Tak właśnie - eksportu mięsa, gdyż przy proponowanych cenach, wielu z nas będzie musiało to przynajmniej częściowo spożyć. Ię nie zjedzoną "nadwyżką" mięsa (około 300 tysięcy ton w skali rocznej) planuje się sprzedać ZSRR (patrz: artykuł M. Rakowskiego w "Przebiegu" miesięca (około 23.08.1983 r. pt. "Rolnictwo: propozycje alternatywne", str. 10). Ale sytuacja taka nie potrwa długo. Przy niskiej cenie skupu żywności relatywnie niskie ceny skupu (wyniosie ok. 35%) hodowla świń przestanie się rolnikom kalkuluwać i ta "nadwyżka" szybko zniknie. Przestanie się opłacać rolnikom również produkcja roślinna (tutaj relatywna obniżka ceny skupu ma wynieść ok. 20%). A więc po okresie względnego optymizmu dla wsi rząd przykrej srebę także tam. I jeśli nic mu w tej operacji nie przeszkodzi naszą gospodarkę rolną czeka stagnacja i regres. A bowiem bez zjawienia finansowej atrakcyjności dla swej pracy rolnicy nie zechcą inwestować w gospodarstwo. W tej chwili ceny maszyn rolniczych są tak wysokie a same maszyny tak trudno dostępne, że na ich kupno stać jedynie bardzo silnych i bogatych gospodarzy. A przecież jest na wsi wiele gospodarstw podupadłych, które już niedługo w ogóle przestaną produkować żywność. Przy nieopłacalności pracy na roli nie znajdują się rolnicy na rozparcelowanie (brak ciągników, kombajnów, nawozów a nawet zwykłych łemieszy i sznurka skutecznie zniechęci każdego do powiększenia arealu).

Chociaż żywa zarłość administratorów naszego państwa o zaręki polskich rolników bardzo szybko spowoduje zmniejszenie cen artykułów rolnych a co za tym idzie nowe perturbacje w życiu społecznym. I jeszcze jedno: płacąc w nowym 1984 roku ponad 1000 zł za kilogram szynki zastanówmy się jaki procent z tych pieniędzy trafi do producentów.

Pewną formą obrony przeciw tej bezwzględnej spekulacji byłaby sprzedaż mięsa przez rolników wprost do ludzi w miastach. Do tego warto by przystąpić w stopniu o wiele szerszym niż obecnie. Warto by rozpowrościć wspólne kupowanie i bicia szynki bezpośrednio u chłopów, wykorzystać przyjacielskie i rodzinne powiązania. Nie załatwi to sprawy opłacalności produkcji na wsi, ale częściowo może zneutralizować obłąkane decyzje komunistów.

ROLA

GŁOSY I ODGŁOSY

xxx. ZSRR grozi krokami odwetowymi w odpowiedzi na planowane rozmieszczenie rakiet Pershing i Cruise w Europie Zachodniej. Jakimi? Tego nikt nie wie. Przypuszczają się to i owo: podciągnięcie rakiet SS-20 bliżej Odry i Łaby, położenia nuklearnych okrętów podwodnych na dnie oceanu pod...

biem USA, instalacja rakiet na Kubie, nowe bronie. Zamiany Moskwy są tajne przed własnym narodem i przed światem. Zakładając się na kolejną akcję "nacht und nebel" w wydzianu sowieckim. Cała nadzieja na rozświetlenie ciemności w amerykańskich służbach wywiadowczych. Bez nich ktoś z nas wiedziałby coś o "pokojuj" rakiecie SS-20. Bronie sowieckie zawsze tylko równoważą amerykańskie i zawsze nie stanowią żadnego zagrożenia dla nikogo - z wyjątkiem imperialistycznych agresorów. Kto chce niech wierzy.

xxx. Przyznanie Lechowi Wałęsie Nagrody Nobla stało się dla władz PRL okazją do kolejnej kompromitacji w oczach opinii światowej. Rząd PRL złożył oficjalny protest na ręce rządu Norwegii przeciw wardyktowi Komitetu Nobla. W odpowiedzi z premier Norwegii zauważył, że rząd PRL zdaje się nie wiedzieć, że na świecie istnieją kraje, w których działają organizacje autentycznie niezależne od rządu. Śmiech i pogarda wywołał fakt o którym władze PRL zdaje się nie wiedzieć, że pan Jeruzelski jest drugim w historii szefem rządu protestującym oficjalnie przeciw przyznaniu Nagrody Nobla. Pierwszym był - Adolf Hitler.

xxx. 13.10 w rocznicę zamordowania przez miłość B. Włoszka doszło w Nowej Hucie do manifestacji. Interweniujące ZOMO i milicja zostały oburzone kamieniami. Manifestacja została rozproszona przy pomocy gazów łzawiących. Warto przypomnieć, że w dniu tym minęło już pięć miesięcy od zamordowania G. Przemyska. Sprawcy zabójstwa nadal pozostają - niezłani.

xxx. Dialog władzy z kościołem i społeczeństwem: 1) 13.10. br. przed mszą św w Katedrze Wrocławskiej ludzie ze znakami MN, rozdeptali krzyż ułożony pod figurą Matki Boskiej z kwiatów i świeczek. To świętokradztwo popełniono na oczach śpiewających na nabożeństwo. Na mszy w intencji Ojczyzny kazanie wygłosił ks. prof. Aleksander Zienkiewicz. Wychoźących z Katedry (jak i przyścielonych przechodniów) zastakowano na przystankach tramwajowych na pl. Dama i Wiczorka. Zatrzymano ok. 30 osób; 2) Armata wołna czerwona maźla poleła drzwi i przedziałek kościoła św Augustyna przy ul. Świdwieckiej we Wrocławiu. Szło pewnie o zamazanie umieszczonych tam przez wiernych symboli "Solidarności".

xxx. Propagandowa machina PZPR - bodajże jedyny niżej przeczalony sukces tych, co "inaczej króćki by pasali!" - również gwankuje w dzielnicy "kooperacji". Jak się dobrze przyjrzeć, to ordynarne kłamstwo widać jak na dłoni. Młodemu Urban ożyłość oficjalnie, że w PRL pozostało 55 więźniów politycznych. 6 dni później min. Zawadzki również oficjalnie ogłosił, że politycznych więźniów w PRL jest 83. Czyżby w ciągu tygodnia skazano 28 osób? W prasie razimowej liczbę osób, która wzięła udział w uroczystościach związanych z wizytą Papieża, szacuje się na ok. 6,6 mln. Parę miesięcy wcześniej to same prasa, radio i DTV liczyły osób, która wzięły udział w 1-majowych galonkach organizowanych przez PZPR szacowały na ... 6,0 mln. Nie jest to już "program dla niesłyszanych", ale chyba dla ślepych. Po tych przykładach, kto chce niech wierzy, że ujawniło się 352 działaczy albo 1524, że 31 sierpnia "rodny manifestacji miały miejsce tylko w 12 miastach", że wronich związkowców jest 3,5 mln, a głuchych w Polsce - 35 milionów.

xxx. Ostatnio dotarły do nas pierwsze numery nowych pism Solidarności Walczącej: "Solidarny Robotnik" - Poznań, "Solidarny Lubuski" - pismo SW Ziemi Lubuskiej; "Solidarność Walcząca" - pismo redagowane przez poznański Oddział SW. Miesięcznik "Musi" w swym sierpniowym humorze komunikuje, że będzie się ukazywał, jako oficjalny organ Rady SW - Oddział Jelenia Góra. Wychodzi "SW Lublin" i "15" (Wolność i Solidarność) miesięcznik SW Oddział Katowice). Naszym Kolegom życzymy powodzenia w pracy i na nowej drodze podziwiamy znakiem "V".

xxx. Częstochowa. W pierwszych dniach września przed kolegiem w Częstochowie stanęli Wrocławianie. Byli to uczestnicy pielgrzymki gwiazdzistej, których za noszenie odznak "S" spisano w tym miesiącu. Kolegium wymierzało karę grzywny ok. 10 tys. zł. z ewent. zamknięciem na 50 dni aresztu.

Podziemne gazetki przekazuj znajomym lub obcym, Wysyłaj na wieś, Wykładaj w miejscach publicznych.

DIALOG PRZEZ KRATY
Wywiad z Adamem Januszem
(fragmenty)

Redakcja: Siedzisz dłużej, niż istnieją "Solidarność". Jak znalazłeś pomysł na siedzenie?
Adam Janusz: Pomysł jest zawsze ten sam: praca i wiara w sens. Dużo czytam, staram się wykorzystywać czas na naukę. Władzomoci docierają do zewnątrz wskazując, że to siedzenie nie ma sensu, że jest fragmentem ruchu oporu "S": zwłaszcza teraz, kiedy władze produkuje kolejne kłamstwa na temat postępującej normalizacji i porozumienia, nasz pobyt w więzieniu jest jednym z dowodów

na to, że tak nie jest.

Red.: Rozumiem, że w tej sytuacji unikasz za wszelką cenę patosu, choćbyś naprawdę żył w cieniu wielkich słów Herberta "może mało czasu/trzeba dać świadectwo/ bądź odważny gdy rozum zawodzi/ bądź odważny!":
A.M.: Patetyczna jest sytuacja, więc ja nie muszę być patetyczny. Nie prowadzi prosty instynkt samozachowawczy.

Wiem, od wielu lat, że z policją nie wolno wchodzić w żadne układy, bo to się źle skończy. Oni umieją tylko kłamać - ale robią to nieźle. Są głupi, ale niestety ludzie, których przesłuchują, bywają jeszcze głupszi. Dlatego Herbert ma rację: najważniejsza jest odwaga i troska o godność. (W ogóle Herbert to dobry, może najlepszy pisarz na czas powstania). Chyba nie tylko ja tak sądzę. Coraz więcej osób odmawia konwersacji z dzientelmenami ze Szluby Bezpieczeństwa. To nie wymaga patosu, ani socjalistycznego rozumu. Tylko trochę odwagi. (...)

Red.: Teraz "Listy z Białołęki" dowodzą, że jest możliwy dialog przez kraty. Nie pomyliłeś się w swojej idiomazie, kiedy pisałeś w kwietniu ubiegłego roku, że czeka nas "długi marsz", a nie "nagła zmiana". Jak scenariusz przyszedł do Ciebie i czy warto rozważać?

A.M.: Tak, że nie warto rozważać dalszy scenariusz porozumienia z obecną ekipą. Na to zostało czas. Ta ekipa może żyć się z "betonem", mogą skakać sobie do góry, ale w jednej sprawie są zgodni: w Polsce jest miejsce dla "Solidarności" tylko za więziennymi murami. Trzeba rozumieć walkę, która toczy się w tenie aparatu władzy, ale nie należy z niej wyłączać tych, którzy najmniej mają nadziei. Jedną szansą jest budowanie szerokiego, wielowarstwowego frontu z udziałem wyznawców i twardego opór. Nie jestem prorokiem, ale wiem skąd i kiedy przyjdą impulsy kolejnych zmian. Ale zmiany w kierunku niekiedy wymaganym przez "Solidarność" są nieuchronne. Istnienie zorganizowanych struktur jest warunkiem nie do przecenienia. To stwarza szansę, że nie zmarujemy kolejnej okazji. Ale to będzie chyba rzeczywistość. Ten ruch musi mieć perspektywę liczoną latami. Ze szczególną uwagą przyglądać się powinien sytuacji w ZSRR. Tam wstrząsy są coraz większe. Owe cnoty są dziś najistotniejsze zresztą po obu stronach krat: konsekwencja i cierpliwość.

Red.: W TKM-ie prowadziłeś wykłady, gdzie tłumaczyłeś, że tragizm polskich losów polegał na tym, że niezależnie od polskich działań społeczeństwo skazane było na sowietyzację. Co dziś w kraju i na świecie skłania Cię do optymizmu?

A.M.: Z natury jestem optymistą. Żeby się wziąć do czegoś trzeba wierzyć, że coś można zmienić. Gdyby nie ówczesni optymiści (np. kardynał Wyszyński, Kisielewski, Herbert), którzy stawiali opór, nie miałobyśmy dziś tego, co mamy. Oni zawsze się społecznie opłaca. Dziś komunizm jako system społeczny i jako idea - idea wyzer, bo swoje moce. Jest to konserwatywna dyktatura wąskiej elity - nomenklatury. Proces wzmagał się opór przeciw jego totalitarnym strukturom ma charakter międzynarodowy i będzie się nasilał. Czeka nas - i cały świat - obóz socjalistyczny - albo demokratyzacja albo postępujące gnicie i możliwa wojna. My pracujemy dla demokratyzacji i dla pokoju. Wzrost natchnienia wierzy w możliwość restauracji metodami wojskowymi tradycyjnego komunizmu, gdzie mu być nie powinno, a on - mniej lub bardziej dobruśliwym - monarcha. Ale to jest utopia. On jest większym utopistą niż... Realisci, ci autentyczni, są dzisiaj z "Solidarnością".

Red.: Zawsze byłeś przeciwnikiem konspiracji. Teraz zmieniłeś pogląd...

A.M.: Zmieniła się sytuacja. Niezbędni są ukrywający się przywódcy - są oni symbolami całego narodowego ruchu, jak niefatwo im się żyje, i szczerze ich podziwiam. Wiem jakiej niebezpieczeństwa towarzyszą podziemiu - i szczerze o tym w jednym z "Listów z Białołęki" napisałem. Ale przecież nie mamy wyjścia. Nas do podziemia zepchnęto, wraz z całym narodem. Przecież faktycznie wszyscy dziś konspirują. Przerwanie konspiracji na warunkach władzy oznacza kapitulację. Przypomnę, że po 1947 r., po apelach o ujawnienie się po amnestii, wszyscy przywódcy AK powędrowali do więzień. Jaruzelski nie szczerze póki: jego terenowe grupy operacyjne nie zfamiliły nam kregostupa moralnego. Dlatego musimy się bronić.

Red.: Nastąpiła amnestia a Ty pozostałeś w więzieniu jako jeden z zakładników reżimu. Jak oceniasz amnestie i zniesienie stanu wojennego?

A.M.: To wygląda na kolejną komedię ekipy rządzącej. Ciesze się oczywiście, że wielu ludzi wyszło na wolność. Cieszę się zwłaszcza z wyjścia tych, którzy dali wzór, jak trzeba zachować się w śledztwie i na procesie - np. Zofia Tomaszewska. Ale cóż to za amnestia, która pozostawia w więzieniu Frasyniuka i Jednarza, Słowika i Mordzelewskiego, Gwiazdę i Jurczyka.

Zniesienie stanu wojennego to chyba tylko jakiś rytualny gest dla cudzoziemców i to tych gorzej zorientowanych. Przecież tu nic się nie zmieniło na lepsze! Nawet plastycy, aktorzy i literaci wciąż są niebezpieczni dla kraju i narodu, o którym mówi Jaruzelski. Stan wojenny wprowadzono podobno po to, by zapobiec wojnie domowej. Teraz okazuje się, że rzecznikami tej wojny są plastycy, aktorzy i pisarze. Ten temat przerabialiśmy już jednak w epoce Stalina i wiemy, czym to siękończy. Terrorém. (...)

Red.: Czy obawiasz się deportacji?

A.M.: Kilkakrotnie sugerowano Jackowi Kurońowi, także ostatnio, że w każdej chwili może emigrować. Ja również miałem takie sugestie. Pewno nie jesteśmy tu wyjątkami. Być może Jaruzelski uważa to za jest humanitarny - ostatecznie można by mnie rozstrzelać za szpiegostwo na rzecz, powiedzmy Stanów Zjednoczonych. Klaczo nie? Polskie społeczeństwo jest najbardziej liberalne na świecie - pod względem stosunku do materiału dowodowego. Wszelako nie interesuje mnie emigracja. Z daleka większym pożytkiem dla Polski byłoby, ją opuścić Jaruzelski, Olszowski i Kłiszczak. Mnie żyć w tym kraju odpowiada. Nawet w więzieniu. Nad deportacją wolę się nie zastanawiać - polskie prawo karne nie przewiduje takiej możliwości. Rozumiem jednak, że władza może to rozwiązać. Póki siedzimy w więzieniu, nikt rozumny nie uważa, że porządek panuje w Warszawie.

Red.: Czujemy się Waszymi dłużnikami. Możecie być pewni, że dopóki siedzicie zawsze wykrzykniewy: "non possumus".

A.M.: Dziękuję za to co powiedziałeś, i za to, że umożliwiłeś mi tę wypowiedź.

Przełuk za: Tyg. Mazowsze nr 61

DZIĘKUJEMY

Wika 600, Ala 600, Dziękuję "Śledź", Wir 2000, Elwira, Szwiatowi 1000, Trapezy 500, Jastrzęb (powtórka) 4000, Nel 700, Jana 500, Skalniak - papler, Nel 1100, Ul 500+żywność, Wrona 500, Dębowa twarz 2000, Matężństwo 500, OGA 5000, Chemik 10000, Emi 500,

Lema 2000, Korona xerox, Madyk 2000, Szwagry 1000, Emerytka 200, Miętek 2000, Złotyryja 500, Grzyby 1500, Ryba dziękuję.

Nr 33/63 zamknięto 26 października 1983 r.

Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walkącej